

Rada Języka Polskiego

Zespół Języka Polskiego poza Granicami Kraju



Wrocław, dn. 15.12.2024 r.

PROTOKÓŁ

z warsztatów

Zespołu Języka Polskiego poza Granicami Kraju

Rady Języka Polskiego przy prezydium Polskiej Akademii Nauk

Ostatnie spotkanie Zespołu odbyło się stacjonarnie w dniach 12–13 grudnia 2024 roku podczas Mistrzowskich Warsztatów Glottodydaktycznych zorganizowanych przy współpracy Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego. Przeprowadzono dwie debaty panelowe, w których udział wzięli między innymi członkowie Zespołu Języka Polskiego poza Granicami Kraju.

Debata I

(Wy)mowa polska w nauczaniu cudzoziemców. Perspektywa socjolingwistyczna w glottodydaktyce

Prowadzący debatę: dr hab. Anna Majewska-Tworek, UW r

dr Michalina Biernacka, UŁ (sekretarz Zespołu)

Uczestnicy debaty: prof. dr hab. Jolanta Tambor, UŚ

dr hab. Marzena Błasiak-Tytuła, prof. UKEN

dr hab. Emilia Kubicka, prof. UMK

Uczestnicy:

Zespół Języka Polskiego poza Granicami Kraju,

zaproszeni goście, uczestnicy konferencji jubileuszu 50-lecia Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców i Mistrzowskich Warsztatów Glottodydaktycznych

Pierwszą debatę otworzyła przewodnicząca Zespołu, dr hab. Anna Żurek, prof. UW, która powitała uczestników spotkania, prowadzące oraz wszystkich zgromadzonych gości. Dyskusja oscylowała wokół trzech głównych tematów, wspieranych dodatkowymi pytaniami prowadzących oraz wzajemnymi uzupełnieniami czy komentarzami samych jej uczestniczek.

Debatę rozpoczęła dyskusja dotycząca współczesnej wiedzy na temat zróżnicowania wymowy Polaków w kontekście nauczania cudzoziemców. Uczestniczki zgodnie uznały, że nie wiemy wystarczająco dużo o różnorodności współczesnej wymowy, ponieważ zbyt rzadko prowadzone są aktualne i rozpowszechnione na dużą skalę badania z tego zakresu, co skutkuje trudnościami choćby w zakresie planowania nauczania. Profesor dr hab. Jolanta Tambor odniosła się do zróżnicowania wymagań stawianych uczącym się na poszczególnych poziomach biegłości językowej, korelowania indywidualnych możliwości opanowania wymowy języka obcego z potrzebami poszczególnych osób, integrowania nauczania podsystemów języka (np. wymowy z pismem), a także wyzwań wynikających z różnorodności języków i dialektów funkcjonujących na obszarach Polski (w tym śląskiego). Dyskutowano o tym, jakiej wymowy warto nauczać, o co dbać i czego nie należy zaniedbywać w trakcie prowadzenia kursów, m.in. ze względów na potrzeby komunikacyjne uczniów.

Następnym poruszonym zagadnieniem był wpływ wymowy uczących się języka polskiego jako obcego na integrację w społeczeństwie przyjmującym. Wymieniano pozytywne i negatywne skutki akcentu cudzoziemskiego w codziennej komunikacji, możliwości opanowania wymowy bliskiej rodzimym użytkownikom języka, a także względy tożsamościowe, które niekiedy decydują o wysiłku wkładanym w proces opanowywania systemu fonologicznego nowego języka. Doktor hab. Emilia Kubicka podkreśliła nieuniknioną występowania akcentu cudzoziemskiego oraz niedostrzeganą i niedocenianą rolę prozodii w procesie komunikacji.

Ostatnim tematem były wyzwania w nauczaniu polskiej wymowy dzieci z doświadczeniem migracji. Punktem wyjścia stały się granice między warsztatem logopedy i glottodydaktyka, wymieniano też techniki nauczania, uznawane za najbardziej efektywne w nauczaniu wymowy polskiej dzieci cudzoziemskich (zgodne z najnowszymi neurolingwistycznymi poglądami czy motoryczną teorią mowy). Zmiana perspektywy na młodszych uczniach pozwoliła też szerzej odnieść się do wykorzystywania w nauczaniu aplikacji mobilnych i narzędzi online, mogących wspierać naukę zarówno percepcji, jak i artykulacji. Wykazując ich zalety, lecz i zagrożenia płynące z ich wykorzystywania, doktor hab. Marzena Błasiak-Tytuła podsumowała, że choć cele czy zakresy badawcze logopedii i glottodydaktyki nie są tożsame, to praktycy mogą czerpać z obu dziedzin, inspirując się nawzajem.

Debatę zamknęła przewodnicząca dr hab. Anna Żurek, prof. UW, wskazując na rzadkie poruszanie w publicznej dyskusji tematu nauczania wymowy cudzoziemców uczących się języka

polskiego jako obcego czy drugiego, a także nienotowane dotąd w fonodydaktyce polonistycznej próby przyjęcia perspektywy socjolingwistycznej.

Debata II

Wokół migracji, polityki językowej oraz nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego

Prowadzący debatę: dr hab. Anna Żurek, prof. UWr (Uniwersytet Wrocławski)

dr Piotr Kajak (Uniwersytet Warszawski)

Uczestnicy debaty: prof. dr hab. Anna Dąbrowska (Uniwersytet Wrocławski)

dr hab. Anna Dunin-Dudkowska, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

dr hab. Agata Małyska, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

prof. dr hab. Adam Pawłowski (Uniwersytet Wrocławski)

prof. dr hab. Elżbieta Sękowska (Uniwersytet Warszawski)

Uczestnicy:

Zespół Języka Polskiego poza Granicami Kraju,

zaproszeni goście, uczestnicy konferencji jubileuszu 50-lecia Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców i Mistrzowskich Warsztatów Glottodydaktycznych

Kolejnego dnia podjęto dyskusję nt. *Wokół migracji, polityki językowej oraz nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*. Debatę otworzyła przewodnicząca Zespołu, dr hab. Anna Żurek, prof. UWr, witając członków debaty i zgromadzonych gości. Dyskusja miała charakter dwudzielny: w każdej części zadano uczestnikom po jednym pytaniu.

Pierwsze pytanie, dotyczące kierunków współczesnych badań nad migracjami, skierowane zostało do pani profesor dr hab. Elżbiety Sękowskiej. Wykazała ona, iż w świetle raportu, który ukazał się w „Studiach Migracyjnych” Komitetu Badań nad Migracjami PAN zainteresowania tym tematem implikują różne badania realizowane przez różne ośrodki, stanowią bardzo obszerne pole badawcze m.in. dla historyków, demografów, ekonomów, którzy pochyłają się też nad nauczaniem języka polskiego w różnych diasporach. Badania językoznawcze, mimo że od lat są rozwijane, nie stanowią dominującego pola, wobec czego nie znalazły się nawet w raporcie. Niemniej jednak wśród współczesnych celów badań lingwistycznych według prelegentki znajdują się przede wszystkim badania nad uściśleniem czy aktualizowaniem różnych definicji, np. *migrant nielegalny*, *migrant przymusowy* a *uchodźca*. Wspomniana została praca „30 wykładów o migracjach” pod redakcją Magdaleny Lesińskiej i Marka Okólskiego (2023),

pokazująca, jakie są koncepcje badań nad migracjami oraz które nowo wprowadzane teorie dominują. Obecnie bada się migracje jako zjawisko z punktu widzenia jednostki, grupy społecznej i całego społeczeństwa, więc są to niekiedy niezwykle skomplikowane eksperymenty. Studia migracyjne, definiowano są dziś nieostro jako „międzynarodowe przemieszczania ludzi, mające względnie trwały charakter i społeczne konsekwencje tej mobilności”, jednak wiele badań dotyczy także migracji wewnętrznych w kraju. Prowadzone badania są interdyscyplinarne, a pola badawcze się rozszerzają, tym samym następuje też ich fragmentaryzacja, a nawet antropologizacja – wszystko podlega pewnym teoriom antropologicznym, które jednak według prelegentki nie zawsze do wszystkich badań przystają. Profesor dr hab. Elżbieta Sękowska, wspierając się konkretnymi przykładami, podsumowała, że mówi się dziś o *migracjach niepewnych* (zjawisko między migracją sezonową a osiedleńczą), zmienia się rozumienie pojęcie diaspory, dzisiejszy *uchodźca* ma zakres węższy niż *migrant przymusowy*, a zamiast terminu *migrant nielegalny* lepiej korzystać z dłuższego, lecz precyzyjniejszego *migrant o nieorganizowanym statusie*.

Następnie prof. dr hab. Adam Pawłowski wymienił, jakie w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej widzi zadania polskiej polityki językowej. Wspomniał, że tradycyjnie polityka językowa była nakierowane na to, co dzieje się poza Polską, czyli głównie w Poloniach, a także zajmowała się uczeniem się języków obcych w Polsce. Spójne językowo, kulturowo i społecznie kraje ocenił jako najbezpieczniejsze środowisko dla rozwoju, dlatego przed Polską rysują się nowe, określone wyzwania i trudno ocenić, czy jako kraj jesteśmy na nie przygotowani. Szkołę opisał jako tygiel, w którym ma się wytworzyć świadomy, pełnowartościowy obywatel Polski, także dwujęzyczny i wielojęzyczny, zaś sama dwujęzyczność powinna być gwarantowana przez system edukacji – cudzoziemcy w polskiej szkole powinni mieć szansę na odpowiedni rozwój polszczyzny i języków rodzimych. Poruszył też temat polszczyzny komunikacyjnej, naznaczonej obcym akcentem, ale skutecznej komunikacyjnie, która może być dążeniem wielu migrantów, szczególnie dorosłych.

Profesor dr hab. Anna Dąbrowska została zaś zapytana o cele badań poświęconych historii nauczania języka polskiego jako obcego. Prelegentka wyjaśniła, że nauczanie polszczyzny liczy sobie ok. 500 lat, rozpoczęło się bowiem już na początku XVI w. Obok więc oczywistych celów poznawczych, za wartą uwagi uznała długą tradycję, która może nieść poczucie dumy, bowiem w dużej mierze dorobek glottodydaktyczny jest oceniany pozytywnie. Wspomniała także, że to, co często uważa się za nowe, zostało już wcześniej poddane refleksji naukowej, a dziś jest tylko powielane czy nawet niepotrzebnie na nowo wymyślane. Starsze podręczniki czy pomoce naukowe mogą więc służyć współczesnym lektorom: przykładem takich od dawno wykorzystywanych w nauczaniu technik są pary minimalne typu *płacę – płaczę, bić – być*. Ponadto, jak się okazuje najstarsze pomoce dydaktyczne zawdzięczamy cudzoziemcom: Francuzom,

Niemcom, Czechom, dopiero w 1770 r. (ponad 200 lat później) zaczęły pojawiać się publikacje polskie. Pierwsi lektorzy też byli cudzoziemcami, a pierwsze największe ośrodki glottodydaktyczne zarejestrowano we Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu, Elblągu, Królewcu i Kijowie.

Kolejnym podjętym wątkiem były trudne miejsca polszczyzny. Doktor hab. Agata Małyńska uzasadniała, że o specyfice polszczyzny w największej mierze decyduje podsystem morfologiczny (np. afiksy kumulujące znaczenie dwóch funkcji) – dominująca jest fleksyjność, lecz w systemie widać też aglutynację i pozycyjność. Badania nad trudnymi miejscami języka polskiego, które zawdzięczamy w dużej mierze Wrocławowi, koncentrują się zarówno na ich opisach, jak i klasyfikacjach. Prelegentka wymieniła też kilka przyczyn trudności, jakie na swojej drodze napotyka lektor języka polskiego jako obcego: wyjątkowość form, zróżnicowanie współczesnej normy, wariantowość normy (warianty alternatywne, recesywne i ekspansywne), znaczenie uzusu. Lektor musi się też zastanawiać, jakiej normy na którym poziomie biegłości i w jakich sytuacjach komunikacyjnych ma uczyć, do czego dążyć, skoro dziś przyjęty jest podział na normę wzorcową i użytkową. Wobec licznych wyzwań, stojących na drodze lektorów, pojawiają się rozliczne mity na temat języka polskiego, do których odniosła się dalej dr hab. Anna Dunin-Dudkowska. Często sądy są uproszczeniami, powszechnymi i akceptowanymi nawet przez językoznawców. Przede wszystkim przytoczyła przekonania typowe dla samych Polaków, takie jak: język polski jest zagrożony, feminatywy to novum, niektórych nazwisk polskich się nie odmienia (np. częsty u notariuszy), inteligentni ludzie używają wulgaryzmów. Są też mity o polszczyźnie, charakterystyczne dla cudzoziemców określonych narodowości, przez nich tylko znane i powielane. Za przykład posłużyli Japończycy, którzy stwierdzają, że język polski jest podobny do niemieckiego lub że znając język rosyjski, rozumie się polszczyznę i można się swobodnie komunikować w języku polskim. Wśród cudzoziemców pojawia się nawet przekonanie, że w języku polskim zakończenia nazwisk -ski, -cki są tradycyjnie rozwijane przez -j na końcu (-skij – co nawiązuje do języków wschodniosłowiańskich) z jednym wyjątkiem – nazwiskiem *Lewandowski*. Istnieją też mity popularne zarówno wśród Polaków, jak i cudzoziemców. Klasycznym przykładem jest twierdzenie, że język polski jest bardzo trudny, co niezwykle często powielają sami Polacy (szczególnie nie-glottodydaktycy) oraz co udowadnianie jest choćby przez *Foreign Service Institute U.S.* za pomocą rankingu dotyczącego liczby godzin uczenia się języka niezbędnej do osiągnięcia określonego poziomu biegłości (mniej więcej B2–C1 wg ESOKJ). W przypadku języka polskiego jako obcego dla Anglofonów została ona określona jako 1100 godzin, co spotkało się z ekspresywną reakcją publiczności.

Drugą rundę debaty rozpoczęto od zagadnienia związanego z badaniem języka polskiego poza granicami kraju. Profesor dr hab. Elżbieta Sękowska przytoczyła więc wiele przykładów książek różnych badaczy o rysie antropologicznym lub lingwistycznym, które pochylały się nad tą problematyką. Prelegentka przypomniała też, że zgodnie z tym, co propagował prof. Władysław

Miodunka, polszczyzna poza granicami kraju powinna być badana i traktowana równorzędnie z polszczyzną ogólną. Następnie zapytany o marketing w promowaniu polszczyzny, prof. dr hab. Adam Pawłowski odniósł się do publikacji *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* pod redakcją Władysława Miodunki i Jolanty Tambor (2018) oraz podziału m.in. na działania sfery ideologicznej czy organizacyjnej, działania instytucjonalne i biznesowe. Przedstawił też pogląd odnośnie do wspomnianego wcześniej w debacie traktowania polszczyzny jako języka trudnego, omawiając relatywność takiego podejścia, brak możliwości jednoznacznego ocenienia języka jako łatwego lub trudnego i liczby wpływających na taki obraz czynników, a także szkodliwości propagowania takiego sądu w kontekście wzmacniania prestiżu polszczyzny na arenie międzynarodowej.

W dalszej części reprezentantki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskie w Lublinie przytoczyły wyniki badania ankietowego, które dotyczyło opinii o języku polskim wśród uczestników kursu wakacyjnego NAWA na UMCS. Analizę trudności w zakresie poszczególnych podsystemów języka skorelowano w nim z kryteriami takimi jak kraj pochodzenia (Słowianie, nie-Słowianie), znajomość języków obcych i poziom znajomości języka polskiego. Doktor hab. Agata Małyska przytoczyła, że przez wszystkich biorących udział w badaniu to fleksja oceniona została jako trudna. Istotnym wnioskiem okazała się jednak zależność, że jest ona dla uczących się tym trudniejsza, im niższy jest ich poziom znajomości języka polskiego jako obcego (łatwiejsza staje się od poziomu B1). Wymowa oceniona została jako spółgłoskowa, jednak na stopień trudności w tym zakresie według respondentów wpływają głównie sylaby zamknięte oraz łączliwość segmentów systemu fonologicznego. Znaczny wpływ na ocenę stopnia trudności języka ma też zjawiska transferu negatywnego, a jako trudne przytaczano długie wyrazy, szczególnie obfitujące w zbitki spółgłoskowe, spółgłoski szczelinowe i zwarto-szczelinowe, upodobnienia pod względem miejsca artykulacji czy dźwięczności (za łamańce językowe uznawano nie tylko skomplikowane sztuczne zestawienia, a choćby liczebniki złożone). Wyniki pozwoliły też dostrzec, że cudzoziemcy szeroko rozumieją pojęcie nieregularności form, myląc je często z wielością form lub skomplikowaniem jakiegoś zagadnienia gramatycznego (por. synkretyzm, supletywizm). Ostatecznie ustalono, że większy wpływ niż pokrewieństwo genetyczne ma klasyfikacja typologiczna języków, uwzględniająca różnice morfologiczne. Najłatwiejszym podsystemem okazała się składnia, choć np. szyk naturalny wystarcza przede wszystkim na niższych poziomach. Natomiast do wzrostu stopnia trudności syntaktyki przyczyniają się m.in. oddzielanie grupy nominalnej od werbalnej, kolejność dopełnień czy układ wyrazów funkcyjnych. Na koniec dr hab. Anna Dunin-Dudkowska skoncentrowała się na temacie słownictwa. Większość respondentów słownictwo polskie oceniała jako *ani łatwe, ale trudne*, dalej zarysowały się jednak różnice między grupami słowiańską i niesłowiańską, bowiem pierwsza uznawała polskie słownictwo raczej za łatwe, a druga raczej za trudne. Im wyższy poziom biegłości językowej, tym ocena stopnia

trudności leksykalnej się zmniejszała. Podobnie oceniono globalną trudność leksyki. Ankietowani w pytaniu otwartym kończyli też zdanie *Język polski jest...*, a pojawiające się odpowiedzi miały charakter emocjonalny lub estetyczny, np. interesujący, piękny, zabawny, melodyjny, harmonijny, niezwykły, wyjątkowy, intrygujący, poetyczny; oceniający system językowy polszczyzny: trudny, bogaty, skomplikowany, zróżnicowany, wymyślny, prosty, ekspresywny; a nawet podkreślający cechy pragmatyczne: satysfakcjonujący, ważny, korzystny w dłuższej perspektywie, wygodny. Co dotąd nietypowe, w ankietach często pojawiała się motywacja pragmatyczna do nauki języka polskiego, a nie sentymentalna. Wyniki badania pozwoliły potwierdzić, że cudzoziemcy widzą polszczyznę jako korzystną na rynku pracy, umożliwiającą rozwój zawodowy, ale także niezbędną do codziennej komunikacji z Polakami.

O podsumowanie poproszono profesor dr hab. Annę Dąbrowską, która zamykając debatę, zadała pytanie o poziom językowy respondentów lubelskiego badania (od A1 do C1), a następnie podkreśliła rolę profesora Władysława Miodunki w integracji środowiska glottodydaktycznego oraz rozwoju polskiej certyfikacji. Nawiązała do początków współpracy między ośrodkami krakowskim i wrocławskim, m.in. w zakresie planowania państwowych egzaminów certyfikatowych z języka polskiego jako obcego, konferencji czy publikacji. Na koniec podziękowała wszystkim gościom, którzy przyjechali świętować jubileusz Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców, a przewodnicząca dr hab. Anna Żurek, prof. UW, zamknęła merytoryczną część konferencji, licząc na kontynuację spotkań Zespołu w różnych ośrodkach uniwersyteckich w całej Polsce.

Protokół sporządziła:
dr Michalina Biernacka
sekretarz Zespołu